Nieuczciwy zysk w świetle Bożej sprawiedliwości – 2

Bóg, który jest sprawiedliwy, nie toleruje ukrytego grzechu. Achan nie był jedynie człowiekiem, który zbłądził, lecz symbolem nieprawości uparcie skrywanej. Wyrok śmierci zapadł nie tylko za sam czyn, ale za odmowę wyjawienia go. Bóg zażądał, by ten grzech został wydobyty na jaw, osądzony i usunięty, aby Jego obecność mogła powrócić do ludu. Śmierć jest zapłatą za grzech, jak mówi apostoł Paweł: **„Zapłatą bowiem za grzech jest śmierć”** (Rzymian 6:23). **Grabież**, jako forma nieprawości, nie jest jedynie naruszeniem praw ludzkich, lecz obrzydliwością w oczach Boga. Ściąga Boży sąd, ponieważ podkopuje sprawiedliwość, godność i porządek ustanowiony przez Stwórcę. **Okradanie państwa z podatków** wyklucza życie z Boga, bo sprawiedliwość nie może mieszkać razem z grabieżą. Te dwie rzeczy się wykluczają – tak jak światło nie może współistnieć z ciemnością. Nowe życie z Boga zakłada głęboką przemianę, oddzielenie się od uczynków ciemności i szczere przylgnięcie do sprawiedliwości. Tam, gdzie uprawia się grabież, nie ma życia z Boga, lecz śmierć – bo tam panuje nieprawość, a nie sprawiedliwość.

Ta Boża nienawiść do grabieży i nieprawości nie jest zwykłą dezaprobatą moralną, lecz duchowym potępieniem. Pokazuje, że Boga nie da się łączyć z niesprawiedliwością, a ci, którzy żyją nieuczciwie, oddzielają się od Jego charakteru. Nieuczciwie zdobyty zysk to nie tylko kwestia etyki, lecz bezpośrednia obraza Bożej świętości.

W oczach ludzi może to wyglądać na sukces, ale w oczach Boga jest głupotą: życie zbudowane na niesprawiedliwości nie może mieć błogosławieństwa – to wybór pozbawiony mądrości, który lekceważy konsekwencje duchowe i moralne. Dla tego, kto tak postępuje, jest to sidło prowadzące do śmierci. Pismo ostrzega: „Jak kuropatwa wysiaduje jaja, ale ich nie wylęga, tak jest z tym, kto zbiera bogactwa niesprawiedliwie; w połowie swoich dni musi je opuścić, a na koniec okaże się głupcem” (Jeremiasza 17:11).

Jeśli ktoś, nawet w biedzie, pracuje bez formalności i unika płacenia podatków, wprost i jawnie łamie prawo Chrystusa. Pan Jezus uczył nas, abyśmy byli gotowi dawać temu, kto prosi, a nie ukrywać; abyśmy nie opierali się temu, kto chce się z nami sądzić, by zabrać nam to, co mamy, lecz dawali mu nawet więcej, niż żąda. Mówi w **Łukasza 6:29–30**: „A temu, kto ci zabiera płaszcz, nie broń wziąć i szaty. Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje, nie żądaj zwrotu”.

Ta zasada wyraża postawę przejrzystości i poddania się sprawiedliwości, a nie unikania czy ukrywania. Praca „na czarno” i odmowa wnoszenia wkładu w dobro wspólne przez niepłacenie podatków przeczy duchowi Ewangelii i sprawiedliwemu charakterowi Chrystusa.

Łatwo zauważyć, że te przykazania z Łukasza 6 zostały dane w niezwykle trudnym kontekście historycznym: Żydzi żyli pod okupacją rzymską, a rzymscy żołnierze mieli prawne uprawnienia,

by żądać od miejscowej ludności dóbr, danin, a nawet przymusowej pracy. Pan Jezus nie kazał uczniom się buntować, lecz uczył ich odpowiadać sercem poddanym, zgodnie z Jego przykazaniami. Taka postawa dobrowolnego poddania i rezygnacji z własnych praw odzwierciedla wartości tych, którzy należą do Królestwa Bożego.

W tym samym duchu znajdujemy Jego przykazanie: **„Oddawajcie więc cezarowi to, co należy do cezara…”** (Mateusza 22:21). Apostoł Paweł umacnia tę zasadę, mówiąc: „Oddawajcie więc każdemu to, co mu się należy: komu podatek, temu podatek…” (Rzymian 13:7). To przykazanie nie jest wyjątkiem, lecz logiczną kontynuacją zasady, by nie opierać się temu, kto zabiera siłą, ale żyć w posłuszeństwie wobec naszego Nauczyciela.

Płacenie danin w tamtym kontekście historycznym wyrażało poddanie się władzy często niesprawiedliwej, lecz ustanowionej przez Boga. Natomiast dzisiejsze podatki nie mają już charakteru danin, lecz stanowią odpowiedzialny wkład w dobro wspólne, wracając do nas w postaci infrastruktury, opieki zdrowotnej i innych usług publicznych.

Praca na czarno jako sposób na życie nie jest jednorazowym potknięciem, lecz trwałym grzechem – świadomym wyborem życia w nieuczciwości i nieposłuszeństwie wobec władz. Świadczy o sercu, którego nie nawiedził Duch Święty i które nie zrozumiało powołania do życia w prawości.

Twierdzić, że na co dzień żyje się ze sprawiedliwym Bogiem jako Ojcem, a jednocześnie trwać w tym grzechu, to jawne kłamstwo. Bóg nie zamieszkuje tam, gdzie panuje nieprawość. On jest święty, a na Jego obecność nie można się powoływać samą deklaracją – musi ją potwierdzać czyste życie.

Po narodzeniu z Boga **Duch Święty** zostaje dany jako stała obecność w życiu wierzącego. Pan Jezus powiedział: „A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do końca świata” (Mateusza 28:20). Ta obietnica dotyczy tych, którzy żyją w posłuszeństwie i czystości. Duch Święty nie jest obojętny wobec grzechu, lecz aktywnie działa, by nas oczyszczać i uświęcać.

Praktyczny przykład: człowiek, który narodził się na nowo, a dopuszcza się nieuczciwego czynu – na przykład przez niedbałość używa służbowego samochodu do celów prywatnych bez zgody pracodawcy – zostanie skarcony w sumieniu. Choć ten gest może wydawać się drobny albo usprawiedliwiony, Duch Święty przekonuje go, że jest to forma niesprawiedliwości. To skarcenie nie jest zwykłym ludzkim poczuciem winy, lecz dziełem Ducha Świętego, który przekonuje duszę o grzechu. On nie tylko karci, ale też wzywa do pokuty i naprawienia błędu – przez przyznanie się do czynu i uczciwe zrekompensowanie wykorzystanej usługi. Duch nie godzi się na kompromis, lecz prowadzi człowieka ku światłu, ku prawdzie i ku oczyszczeniu.

Dlatego odmowa płacenia podatków nie jest jedynie wykroczeniem prawnym, lecz formą odrzucenia przykazań Chrystusa z Łukasza 6:29 – Mateusza 22:21. To odrzucenie Słowa – które jest Bożym ziarnem (Łukasza 8:11), z którego powinno zacząć się nowe życie – pokazuje, że narodzenie z Boga, które następuje tylko wtedy, gdy przyjmujemy je z radością, nie nastąpiło (Jana 1:12). Pismo pokazuje nam, że Duch Święty jest dany po to, by to ziarno wykiełkowało w

ludzkim sercu. Jednak dzieło Ducha nie dokonuje się automatycznie; wymaga serca otwartego i posłusznego.

Tam, gdzie brak posłuszeństwa przykazaniom Chrystusa – także w sprawach pozornie „drobnych", takich jak płacenie podatków – jest to znak, że Duch nie sprawia kiełkowania nowego życia. Nie dlatego, że brak Mu mocy, lecz dlatego, że ziarno trafia na udeptaną ziemię, gdzie nie może wykiełkować – na zatwardziałe serce, które je odrzuca.

Źródło: *Nieuczciwy zysk w świetle Bożej sprawiedliwości – 2* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/artykuly/nieuczciwy-zysk-w-swietle-bozej-sprawiedliwosci-2